

Parostatek – Krzysztof Krawczyk

W starym albumie u mego dziadka
Jest takie zdjęcie, istny cud:
płynący w falach wśród mewek stadka
statek na parę sprzed lat stu.
Tłum marynarzy pokład mu zdobi,
słońce na górze pięknie lśni,
dobry fotograf to zdjęcie zrobił,
wszystko jak żywo, aż się cni.

Parostatkiem w piękny rejs,
statkiem na parę w piękny rejs,
przy wtórze klątw bosmana,
głośnych krzyków aż od rana
tak śpiewnie dusza łka.
Kąpielowy kostium włóż
i na pokładzie ciało złóż,
bo tutaj szum maszyny,
bo tutaj głosem dziewczyny
tak cudnie śruba gra.

Dziadek bosmanem był na tym statku,
wśród majtków wzbudzał wiecznie strach,
krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki,
cała załoga stała we łzach.
Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił,
tytoń mu zaczął płuca grzać,
dziadek coś nucił, tytoń się palił,
marzył, by wieki mógł mu trwać.

Parostatkiem w piękny rejs,
statkiem na parę w piękny rejs,
przy wtórze klątw bosmana,
głośnych krzyków aż od rana
tak śpiewnie dusza łka.
Kąpielowy kostium włóż
i na pokładzie ciało złóż,

bo tutaj szum maszyny,
bo tutaj głosom dziewczyny
tak cudnie śruba gra.

Da da da da da da
La la la la la la la
Ta ta ta ta ta ta ta



Słowa: Tadeusz Drozda

Muzyka: Jerzy Milian, Krzysztof Krawczyk